Nr. 234 Kraków, czwartek 11 października 1917. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru pojedynczego 10h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Grodzka L. 13, II. p.
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h

Burzliwe posiedzenie niemieckiego parlamentu.

Pesymistyczne wywody Kühlmanna o pokoju. — Rewolucyjny ruch w niemieckiej flocie. — Pertraktacye polityczne w Królestwie.

Polityka pokojowa, a demokratyzacya.

Wspominaliśmy o tem, że propozycya hr. Czernina, podnosząca, jako wskazanie obecnej wojny — myśl sprowadzenia do minimum siły zbrojnej wszystkich państw, brała w rachubę — obok zamanifestowania między innemi pokojowości Austro-Węgier — ten stan wyczerpania, w jakim po wojnie ocknie się Europa. Jedna wszakże zachodzi przecież luka w odnośnych wywodach. Zapoznanie bardzo ważnego doświadczenia obecnej wojny.

Wykazała ona, iż punkt wyjścia zbrojności państw, zdecydowanych zmierzyć się na polach walk — ich gotowe armie — tworzyły **drobny zalążek** tego, w co rozrastały się one następnie pod ognistem tchnieniem wojny.

Państwo, liczące np. 800.000 armię, ścierało ją w przeciągu kilku miesięcy do stanu ledwo jakich dwu kroci, a mimo to przy natężonej skali powołań nie tylko nie dochodziło do uszczuplonych szeregów, nie tylko wyrównywało szczerby, lecz budowało armię kilkomilionową!

I okazało się przytem, że w podsycaniu zażartości wojny grała rolę nie tyle kwestya owego punktu wyjścia, owej **pierwotnej ilości** bagnetów, ile zdolność współczesnych mocarstw do tak masowej wytwórczości broni i amunicyi, do skupienia tylu środków pierwszej potrzeby, aby módz, uruchomiwszy, obdzielać nimi te nieprzejrzane masy, śród których nieznaczne jądro przedstawiało już wojsko początkowe.

Sprowadzenie tedy redukcyi żołnierzy, utrzymywanych pod bronią w dobie pokojowej, nie musiałoby **przesądzać upokojowienia**, czyli pacyfikacyi.

Żądze wojenne, współzawodnictwa czy podejrzliwości mogłyby ze zgodnie uszczuplonych koszar (w razie, gdyby na to zgoda nastała) przerzucić swoje natężenie na fabryki, warsztaty, magazyny, śpichlerze... na dziedziny trudniejsze do skontrolowania i do unormowania, niźli stan gotowego żołnierza, a tworzące to źródło, z którego **czerpie soki wojna współczesna**.

Tu mogłyby zatem **konspirować** się zarodki wojenne, których ilość zmniejszonoby w oficyalnych przybytkach militaryzmu.

Użyliśmy rozmyślnie wyrazu konspirować, gdyż właśnie, dopóki losy pokoju czy wojny w świecie zależeć będą od czynników sterujących państwami, a braknąć będzie co do tego należytej ingerencyi ludów, które przy obecnym systemie stają przed faktami dokonanymi, dopóty mimo tak pokojowego nastroju, który dziś wieści sternik polityki austro-węgierskiej, nie znajdzie się, choćby był wysłuchany, gwarancyi na przyszłość dość silnej, ażeby skądinąd nie padła tajona iskra wojenna.

A zawsze łatwiej ona paść może, jeżeli krzesiwo zostanie we władaniu sfer, dotąd o tem decydujących — trudniej, o ile wola ludu, który dostarcza owych milionów bojowników, rozstrzygać będzie.

Ten moment pominął hr. Czernin milczeniem.

A w postulatach demokratyzacyi świata po wojnie — to żądanie będzie musiało znaleść swój wyraz.

Tego bowiem domagać się zaczną ludy, gdy u wrót pokoju, u wrót wyjścia z mąk wojennych, spojrzą na bezmiar swych strat i ofiar.

I kwestya pacyfikacyi, by nie zejść na tory bezpłodnej sukcesyi po Haadze — będzie musiała oprzeć się na tej zasadniczej zmianie.

Listy warszawskie.

Wobec Rady Regencyjnej. — Warunki lewicy. — Centrum w walce z masoneryą.

Warszawa, 9 października.

Wkrótce już ubiegnie miesiąc od wydania aktu 12 września, ale jego realizacya wciąż jeszcze wisi w powietrzu, jakkolwiek ze sfer komisyi przejściowej b. Rady Stanu wciąż się słyszy zapewnienia, że sprawa Rady Regencyjnej jest na jaknajlepszej drodze. Wbrew tym zapewnieniom pełno tu pogłosek pesymistycznych — aż do twierdzenia, że sprawa R. R. rozbiła się zupełnie. Nie ulega wątpliwości, że spotyka się ona z trudnościami natury tak zewnętrznej, jak i wewnętrznej. Społeczeństwu polskiemu — poza pozbawionem wpływu centrum — nie chodzi bynajmniej o stworzenie instytucyi malowanej, papierowej, gdyż smutne losy b. Rady Stanu są zbyt odstraszające. Natomiast rząd polski, posiadający mir w społeczeństwie i jego poparcie, musi otrzymać gwarancye minimalne, że nie będzie przypominał swem położeniem bez wyjścia b. T. Rady Stanu.

Demokratyczna część społeczeństwa w Królestwie uznała akt 12-go września za krok naprzód, ale będzie popierała utworzony na jego podstawie rząd polski tylko w pewnych warunkach. Stronnictwa lewicy, tworzące Komisyę Porozumiewawczą, wystosowały do ks. Lubomirskiego oświadczenie, zawierające przedwstępne warunki, w których jedynie R. R. i tworzone przez nią ministerstwa, mogą być uznane przez społeczeństwo za rząd polski. Chodzi o zaprzestanie przez władze okupacyjne represyj politycznych, o uwolnienie aresztowanych w sprawach politycznych i za strejki, o uwolnienie Józefa Piłsudskiego i internowanych legionistów, o oddanie Legonów w całym ich składzie dawniejszym rządowi polskiemu, o zniesienie cenzury politycznej, wolność zebrań i niezwłoczne przystąpienie do zniesienia podziału na dwie okupacye.

Na bezwarunkowe popieranie każdego zarządzenia władz niemieckich godzi się tylko Centrum Narodowe, ale jego poparcie posiada charakter raczej kompromitujący, zwłaszcza od czasu ostatniej secesyi z C. N.

Centrum Narodowe, zwalczając niedawnych swych sojuszników z L. P. P., ogłosiło ich za... masonów. Dowiadujemy się o tem z Nr. 2 świstka, rozpowszechnianego przez sfery centrowe — „Machinacye masonów polskich". Podany tam został dość sensacyjny spis masonów, gnieżdżących się, jak się pokazuje, we wszystkich partyach polskich — z wyjątkiem centrum. — W T. Radzie Stanu masonami byli: wicemarszałek Mikułowski-Pomorski, Bukowiecki, Jankowski, Artur Śliwiński, Kazimierz Natanson. Ich wpływom ulegali: Dziewulski, Kozłowski, w stopniu mniejszym Sokołowski, Janicki, Łuniewski. Od masonów roiło się w poszczególnych departamentach. W Dep. spraw. główną rolę odgrywa mason Śmiarowski, pomaga mu inny mason — W. Makowski. W Dep. Politycznym szefem biura prasowego jest Abramowicz, „mason, należący do loży, założonej przez kadetów", Łeon Chrzanowski („należy do loży, będącej pod wpływem francuskim"), M. Handelsmann, prof. Kamieniecki. W sądownictwie najwybitniejszym masonem jest prezes sądu apelacyjnego, Staniszewski. W magistracie warszawskim przedstawicielem masoneryi jest Chmielewski, koło którego skupiają się inni masoni: dr Radziwiłłowicz, prof. Garlicki, prof. Grotowski, Wassercug, Giełżyński i t. d. Inne koło masonów tworzy Gałek wraz z Paschalskim, Łypacewiczem, Życkim, Sokolnickim Michałem i innymi. Wśród księży wybitnym masonem jest ks. Popławski, do masonów należy i ks. Chełmicki, przez którego masonerya wpływa na arcybiskupa Kakowskiego. I realiści mają swoich masonów. „Masoni chcieli opanować Centrum Narodowe, zawcześnie jednak odkryli karty i przerachowali się".

Tak to wszystko opanowują masoni, tylko C. N. im się nie poddaje!

Zastępca.

Setna rocznica filomatów w Wilnie.

Dnia 1 października 1817 grono uczniów uniwersytetu wileńskiego utworzyło związek tajny pod nazwą filomatów. Inicyatorem był Tomasz Zan.

Celem — obok kształcenia się — doskonalenie etyczne i narodowe, tak, aby każdy — wedle słów Domeyki, przekładał dobro powszechne nad interes prywatny i szanował bardziej cnotę i uczciwość obywatelską „niż wszelkie dostojeństwa światowe, bogactwa i wyniesienie się."

Obok towarzystwa filomatów bardziej zamkniętego — jako szersza dobudowa powstało towarzystwo filaretów, również tajne, oraz jawna organizacya — promienistych.

W tej atmosferze, jak wiadomo, wzrastał i uskrzydlał się duch Mickiewicza, będącego obok Zana duszą tych związków, stąd powstał ów wiew ożywczy, potężny, który przeszedł po literaturze naszej; tu okrzepły hasła walki z samolubstwem „zjadaczy chleba".

Tyle zdziałał krótki okres promieniowania związków wileńskich.

Kres bujnemu życiu, przy uniwersytecie wileńskim wyrosłemu, położyła brutalna pięść Nowosilcowa.

Nawałnica reakcyi, która w roku 1823 szerzyć się poczyna pod rządami Aleksandra I i staje do walki z prądami liberalnymi w jego państwie i ruchem narodowym na obszarze ziem, oderwanych od Polski, z największą siłą uderzyła na Wilno.

Więzienia, zsyłki, internowania nie tylko nie złamały hartu ducha, nabytego przy wspólnem ognisku wileńskim, lecz z młodzieńców, dotkniętych prześladowaniem, uczyniły chlubę wiedzy, twórczości i pracy obywatelskiej.

Czem dla narodu stał się geniusz Mickiewicza — wie każdy. Ale geniusz — to zjawisko wyjątkowe. Więc przypominamy Zana, którego pracę i wiedzę, ujawnioną na zesłaniu, ocenił był Humboldt; Domeykę, który był „apostołem nauki w Chili", jak to w pożegnalnych słowach przyznał mu tamtejszy dziennik urzędowy itd.

Setna rocznica powstania pierwszych związków wileńskich — to przedewszystkiem **święto młodości**, która nad poziomy wylata, której orla lotów potęga, która ze słabością łamać uczy się za młodu!

A przez owe sto lat — ileż to pokoleń młodzieży polskiej za swój zapał, za swego ducha nieskazitelność, za swą ofiarność dla narodu cierpiało prześladowania — z oczyma, zapatrzonemi w jutrzenkę swobody, za którą zbawienia słońce!

Więc i o tej rocznicy pamiętać się godzi w obecnym 1917 roku — roku obchodów śmierci Naczelnika.

Zbieg dat jak gdyby miał symbolizować, że idea wodza znajdzie w idących za sobą pokoleniach młodzieży duchy żarliwe, niepogodzone z niewolą...

Przypomina się to żywiej w dobie, która wydała młodzież strzelecką.

Wygładzanie Galicyi.

W ostatnich czasach zdarzają się na dworcach galicyjskich wypadki konfiskowania towarów z artykułami żywności, wysyłanych **całymi wagonami do Niemiec.** W ubiegłym miesiącu, jak wiadomo, skonfiskowano 8 wagonów w Krakowie, a przed kilku dniami udało się miejscowym władzom śledczym przytrzymać znowu 4 wagony, zawierające tak artykuły żywności, jakoteż materyały na ubrania, koronki i t. p.

Wiadomości ostatnie doniosły również o zatrzymaniu przesyłek wagonowych **w Rzeszowie i Chyrowie** (w obu miejscowościach przytrzymano po 2 wagony z przesyłkami, przeznaczonymi za granicą kraju) **i w Stryju.** Wszystkie paczki, skonfiskowane w Krakowie, nadane zostały **przez niemiecką pocztę polową we Lwowie, jedna z nich, mająca zawierać amunicyę** — zawierała — wędzonkę i śliwki suszone.

Nie chodzi tu o sporadyczne nadużycia, lecz o **systematycznie zorganizowany wywóz żywności** z Galicyi do Niemiec.

Akcya samoobrony ludności, utrudniana jest postępowaniem

pewnego urzędnika stacyi towarowej w Krakowie, który na własną rękę, wbrew protestowi namiestnictwa, dotychczas 10 wagonów, zakwestyonowanych w Krakowie, polecił wyekspedyować wedle adresu — do Niemiec. — W ten sposób ów pan pojmuje swoje obywatelskie stanowisko w naszym kraju.

Kryzys niemiecki.

Jak podaliśmy wczoraj, komisya główna parlamentu Rzeszy przyjęła budżet dodatkowy głosami wszystkich partyi **przeciw głosom socyalistów** (z obu frakcyi) i w ten sposób pozornie zażegnany został grożący kryzys. Podnieśliśmy również, że ustępstwo, uczynione rządowi, który **nie zajął zdecydowanego stanowiska** wobec żądań większości, świadczy o **słabości stanowiska tych,** którzy głosowali za rezolucyą 19 lipca, a obecnie nie ośmielili się na energiczne wystąpienie.

To konstatuje także w dzisiejszym wstępnym artykule „Vorwaerts", oświadczając, że socyaliści nie chcieli dalej uprawiać tej polityki słabości i dlatego **musieli odłączyć się od większości, głosującej za.** Rozwiązanie kryzysu takie, jak nastąpiło wczoraj, nie zadowoli — powiada „Vorwaerts" — ani wszechniemieckich konserwatystów, ani partyi, stojących na gruncie rezolucyi z 19 lipca, ponieważ znowu **uchylono się od wyraźnego wytyczenia linii, którą ma pójść polityka niemiecka.** Tej stanowczej decyzyi rządu, opierającej się o rezolucyę parlamentarną, domagają się socyaliści — lecz do tej energicznej polityki niedorósł rząd Michaelisa, a przejścia z ostatnich dni nie podniosły jego powagi; **niestety, także powaga parlamentu,** uchylającego się od wyciągnięcia konsekwencyi z opornego stanowiska rządu wobec żądań większości, nie zyskała na znaczeniu — przeciwnie, ucierpiała wiele...

Rząd wobec postulatów Koła polskiego

Wiedeń, 10 października.

„N. Fr. Presse" dowiaduje się z polskich kół poselskich, że rokowania rządu z Kołem polskiem będą zapewne uwieńczone pomyślnym skutkiem. W najbliższym czasie zarządzony ma być powrót władz galicyjskich do Lwowa. Siedziba Centrali odbudowy kraju galicyjskiego wojennego zakładu kredytowego będzie również, w myśl życzeń ludności, przeniesiona do Lwowa.

W sprawie zamianowania namiestnika cywilnego zajmuje rząd również stanowisko mniej oporne niż przedtem. Żądania co do wynagrodzenia szkód wojennych i inne podobne postulaty zamierza rząd uwzględnić w najdalszych granicach możliwości.

Bajka o tańczącym wilku.

Dość już wilkowi swej własnej natury,
Postanowił się zmienić i nabrać kultury.
Wilcze chamstwo, niezgrabność zbrzydła mu do tyła,
Że poszedł na naukę: uczyć się kadryla...
(Choć są tacy, co twierdzą, że to nie kultura
Powodem, dla którego tak mu zmiękła rura)
Dość, że po krótkim czasie na balowej sali
Pośród widzów przeróżnych z bliska i z oddali
Rozpoczął swe występy nasz wilk elegancki.
W stroju swym — Europejczyk, w skokach swych — szarmancki...
Lecz nie łatwo jest dawne obalić przesądy,
Kiedy już raz obiegły wszystkie świata lądy!
Tancerki się wciąż skarżą na te wilcze skoki
I z gracyą swe zbolałe obmacują boki,
Powiadają o wilku — ach, niewdzięczne trzpiotki,
Że najwięcej się wdzięczy, gdy — depce nagniotki,
A kiedy się uśmiecha wniośle, idealnie,
Wtedy z dołu najsilniej swoją łapą palnie,
A kiedy rączki ściska i kłania się grzecznie,
Równocześnie pazurem drapie niebezpiecznie.
Powiadają, że nie ma muzycznego słuchu
(Choć zapewnia, że ma go głęboko w swym duchu)
Cofa się, kiedy nie trza, kiepsko awansuje,
I najpiękniejszy taniec zmąci i popsuje.
(Krzywdzą go naszym zdaniem tancerki zalotne,
Bo czyż formy są wszystkim, czyż to jest istotne?)
Lecz słuchajcież kochani, co stało się dalej,
Już kończyły się tańce na balowej sali,
A wilk wciąż w swych objęciach trzyma damę jedną,
Tańczy zapamiętale — aż widzowie bledną,
Coraz silniej tancerkę w swoich łapach ściska,
I z krwawego pyska białym zębem błyska...
(Niech was to nie przeraża: kiedy wilk flirtuje,
Wtedy właśnie najgroźniej zęby pokazuje)
Wreszcie poczęto wołać: Panie wilku, dnieje!
Czyż nie widzisz, że dama już w twych rękach mdleje?
Na to wilk się obróci ku widzom zdziwiony
I tak smutnie odpowie, zlekka oburzony:
O trzpioty, lekkoduchy! Chociaż noc ucieka,
Nie kończy się ma czuła nad damą opieka,
Nie wiecie, co to znaczy wilcze przywiązanie:
Kocham ją i z miłości zjadłbym na śniadanie!
A nauka stąd jaka? Moda się rozszerza
I nie wilk jeden tańczy! Wśród dzikiego zwierza
Wielu dziś się sposobi do roli tancerza!
Tancerko! Gdy masz tańczyć z dzikimi bestyami,
Opasże wprzódy ciało mocno sznurówkami!
Co mówię? Nie wystarczy! W inny środek wierzę:
Bież do kuźni i staluj z kolcami pancerze!

„Dziennik Lubelski".

Wojna światowa.

Wpływy bolszewików wzrastają.

Pet. ag. tel. donosi: Po dokonaniu wyboru nowego biura przyjęła petersburka rada robotniczo-żołnierska rezolucye bolszewików, protestującą przeciw koalicyi z żywiołami mieszczańskimi i wyrażają przekonanie, że ogólny kongres rad robotniczo-żołnierskich utworzy prawdziwą rewolucyjną władzę.

Gabinet koalicyjny w Rosyi.

Ag. pet. donosi: Gabinet koalicyjny utworzony przez Kierenskiego na podstawie porozumienia ze stronnictwami demokratycznemi i obywatelskiemi składa się, jak następuje:

Członkowie socyaliści: Kierenski prezydent ministrów i główno komenderujący, Nikitin sprawy wewnętrzne, poczty i telegrafy, Maliantowicz sprawiedliwość, Prokopowicz zaopatrzenie w żywność, Axentjew rolnictwo, Gwozdiow roboty publiczne.

Członkowie niesocyaliści: Tereszczenko sprawy zagraniczne, Konowałow handel i przemysł, Bernacki finanse, Sałazkin oświata, Kartaszew wyznania, Koszkin opieka publiczna, Smirnow kontrola państwa, Tretiakow prezydent rady gospodarczej u tymczasowego rządu, Liberowski minister ruchu, generał Werchowski minister wojny, admirał Werderowski minister marynarki.

Strajk kolejowy w Rosyi.

Pet. ag. donosi: Strajk kolejowy przebiega normalnie. Rząd uchwalił przeprowadzić żądane podwyższenie płac.

Przed rozstrzygającem uderzeniem.

„Secolo", „Corriere della Sera" i inne dzienniki włoskie donoszą, że koalicya przez powołanie wszystkich, będących obecnie do rozporządzenia żołnierzy, chce doprowadzić swoje siły militarne do **najwyższego stanu.** We Włoszech, w Anglii i we Francyi zostało już powołanych do służby ponad dwa miliony nowych żołnierzy, a nowe kontyngenty będą powołane niebawem. **Same świeże rezerwy angielskie wynoszą 750.000 żołnierzy.** Koalicya spodziewa się, że przy pomocy wojsk amerykańskich osiągnie niebywałą dotychczas przewagę liczebną nad nieprzyjacielem.

Odwołanie mowy Lloyda Georgea.

Jak podają pisma, Lloyd George telegraficznie odwołał swą wielką mowę polityczną, zapowiedzianą na ostatnią niedzielę w Manchester w stowarzyszeniach zawodowych. Dziennik angielski, który o tem donosi, wypowiada oczekiwanie, że Lloyd George i nadal pragnie milczeć i że odpowiedź Anglii na notę papieską bądź co bądź dopuści **pewne widoki na porozumienie się z nieprzyjacielem.**

Mobilizacya Grecyi.

Biuro Reutera donosi, że Grecya zarządziła mobilizacyę.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 10 października.

Urzędowo donoszą 10 października:

Nigdzie nie było szczególnych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

KRONIKA.

Kraków, środa 10 października.

Uroczysty wieczór, poświęcony uczczeniu pamięci **Kościuszki,** urządzają robotnicy krakowscy **w niedzielę 14 b. m.** o godz. 7 i pół wieczorem w sali stow. robotniczych (Dunajewskiego 5, II p.).

W programie: Przemówienie posła **J. Moraczowskiego;**

śpiew (pieśni legionowe etc.) p. **Onyszkiewiczowej;**

deklamacya p. **Zahorskiej,** art. dram.,

fortepian (utwory Szopena, Paderewskiego, Lipskiego) prof. **Lipski.**

Jutro zostanie podany szczegółowy program.

Ziemniaki dla mieszkańców Krakowa. Wczoraj rozlepiono plakaty w sprawie zaopatrzenia mieszkańców miasta w ziemniaki. Według plakatu — gospodarstwa domowe w Krakowie, nie posiadające własnych zapasów ziemniaków, będą w artykuł ten po 100 kg. na osobę zaopatrzone za osobnemi legitymacyami po koniec czerwca 1918 r. Sprzedaż ziemniaków będzie się odbywała w magazynach i sklepach miejskich. Na plakacie nie podano ceny ziemniaków, a to jst bardzo ważna kwestya, gdyż chodzi o przeciążoną wydatkami ludność.

Brak cukru w Krakowie wywołała szalona spekulacya fałszywemi kartami cukrowemi. W kołach kupieckich opowiadają, że spekulanci wykupili na podstawie tych kart około pięciu wagonów cukru dla celów „zarobkowych" kosztem konsumentów krakowskich. Przy pomocy fałszywych kart zarobili krakowscy „aprowizatorzy" co najmniej 300 tysięcy koron.

Utworzenie ministerstwa opieki społecznej. Cesarz wydał pismo odręczne, zatwierdzające utworzenie ministerstwa opieki społecznej i upoważniające prezydenta ministrów, by odnośny projekt wniósł w Radzie państwa dla konstytucyjnego załatwienia go.

Karty na obuwie. W najbliższym czasie nastąpi wprowadzenie kart na obuwie w Austryi. Sprzedaż obuwia zostanie w dwojaki sposób uregulowana. Specyalne karty będą wydawane dla tych warstw ludności, które konieczne muszą mieć obuwie i które sobie nie mogą inną drogą go uzyskać. Osobne karty będą wydawane dla tych, którzy wykażą przed specyalnym urzędem, że w samej rzeczy muszą sobie sprawić nową parę. — Ma to uniemożliwić robienie „zapasów" obuwia na niekorzyść tych, którzy tych zapasów nie mają. Osoby, które oddadzą dwie pary starych butów, otrzymają bez stwierdzenia zapotrzebowania kartkę na obuwie, mocą której będą mogli sobie kupić parę trzewików, o ile zapas wystarczy. Rozporządzenie to tyczy wszystkich rodzajów obuwia z wyjątkiem trzewików o drewnianych podeszwach.

Następca posła ks. Folisa. W miejsce zmarłego posła ruskiego ks. Folisa powołany będzie do Izby posłów jego zastępca dr Włodzimierz Baczyński.

Poseł do parlamentu Krek — jak donosza z Lublany — zmarł nagle.

W sprawie Legionów.

Interpelacya posłów inż. Moraczewskiego, Stesłowicza i Tetmajera do pp. ministra prezydenta i ministra Obrony Krajowej w sprawie wypadków, zaszłych w ostatnich czasach w Legionie (polskim korpusie posiłkowym).

V.

(Dokończenie).

Wróćmy do przerwanego kreślenia wydarzeń. Represye komendy przyspieszyły decyzyę wojska. Legion objawił swą solidarność z więzionymi Królewiakami, swą miłość do wydalonych oficerów w sposób wojskowy; zaczęto wnosić podania do cesarza Karola o przeniesienia do c. i k. armii. Oto przykłady takich podań:

„Do Jego Cesarsko-Królewskiej Mści Karola I.

„Wojna obecna ożywiła i spotęgowała nadzieje Polaków, zawiedzionych tylokrotnie w walkach o wyzwolenie.

„Z głęboko odczutego obowiązku przygotowany i pow[illegible] przez obywatela Józefa Piłsudskiego poszedłem w bój z wrogiem Polski, z wrogiem mocarstw centralnych w nadziei, że walcząc z Rosyą, będę równocześnie żołnierzem armii polskiej, która po wszystkie czasy stanie się narzędziem wolności i niezawisłości mojego narodu.

Po trzech latach wojny nadzieje te zawiodły zupełnie. Twórca Legionów Józef Piłsudski uwięziony i wywieziony z kraju, a towarzysze broni, towarzysze krwawych i ofiarnych zapasów w obozie jeńców. Te wstrząsające duszą żołnierską fakty dni ostatnich zniewalają mnie posłusznie prosić Waszą C. K. M. o zwolnienie mnie z Legionów Polskich".

„Powołany i przygotowany przez obywatela J. Piłsudskiego poszedłem z woli własnej na bój z Rosyą odwiecznym wrogiem mojego narodu. Wielkoduszność zmarłego Monarchy Franciszka Józefa I, z jaką odnosił się do Polaków, ułatwiła mi spełnienie tego obowiązku. Uzbrojony przez monarchę poszedłem w bój w nadziei, że stanę się narzędziem wolności i niezawisłości mojego narodu, żołnierzem armii polskiej. Po trzechletnim ofiarnym wysiłku nadzieja ta zawiodła. Legiony Polskie, które miały być kadrami armi polskiej rozbite, ich Twórca w więzieniu, a towarzysze broni w obozie jeńców. Wobec tego zwracam się posłusznie do W. C. K. M. o zwolnienie mnie z Legionów Polskich."

Gdyby Komenda Legionów podania te gdzie należy przedłożyła, rzecz cała, tragiczna dla narodu, ale wynikająca z politycznego położenia dałaby o jeden powód mniej do interpelacyi. Ale ona postanowiła przedewszystkiem ruch ten stłumić przemocą. Nastąpiły aresztowania, nowa fala wydaleń, dalsze represye i agitacya polityczna ze strony Komendy.

To zacięte stanowisko Komendy Legionów, te karne wydalania pociągające w skutkach swych degradacyę ludzi, będących przedmiotem legendy, jak n. p. wymienieni pułkownicy, wywołało w całym narodzie oburzenie.

Odmowa posłuszeństwa dotyczyła jedynie zarządzeń natury polityczno-wojskowej, więc wydalania oficerów i nasyłania uśmierzycieli. Inne rozkazy, dotyczące czysto wojskowych spraw, spełniały pułki tak jak zwykle, tak, że ład i porządek wewnątrz pułków panował wzorowy. Broń niemiecką i amunicyę oddały wszystkie pułki wedle przepisu, innej broni nie otrzymały. Rozkazy odmarszu spełniano tak jak inne. Wszystkie represye w rodzaju tych z 20 sierpnia, polegające na otoczeniu dwóch pułków legionowych, stojących we wsi Pikulice przez jedną czy dwie brygady piechoty c. i k. armii miały tylko cel nastraszenia wnoszących podania i oczywiście celu nie osiągnęły.

W rezultacie zniszczono oddział wyborowego wojska, jakim były Legiony. **Z pozostałej garści kilkutysięcy ludzi, zaledwo $^1/_3$ część to wojsko liniowe,** na resztę składają się wojska pomocnicze, jak pociągi, kolumny amunicyjne, personal sanitarny i Komendy Legionów, w części zaś ludzie, którzy nigdy we wojsku nie służyli, a w czasie wojny pracowali jako werbownicy.

6 pułków liniowych odtransportowano w różne strony dla wcielania ich do c. i k. armii z notatką idącą w ślad za nimi, że są to wojska zbuntowane, które za karę do armii odchodzą. Istotą ich zbrodni były wnoszone podania do tronu o zwolnienie z Legionów.

Poświadczenie zwolnienia wydała Komenda oficerom i żołnierzom w dwu językach, ale tekst polski różni się zasadniczo od niemieckiego. Oto przykład:

Potwierdzenie.

[illegible]rdza się niniejszem, że ppor. . . . . z 1 p. p. został rozkazem Dow. Leg. Pol. Nr. 327 z dnia 12 sierpnia 1917 **na własną prośbę** z Legionów Polskich **zwolniony**, celem wstąpienia do c. i k. armii.

Przemyśl, dnia 31 sierpnia 1917.

(pieczęć)

w z. Zagórski major.

Komando des Polnischen Hilfskorps.

Bestätigung.

Es wird hiemit bestätigt dass Leg. Lt. . . . . . des I. I. R. mit Leg. komando Befehl Nr. 327 vom 12 August 1917 aus dem Leg. Verbande zwecks Eintrit zum k. u. k. Heere, **entlassen** wurde.

Przemyśl, am 31 August.

I. V. Zagórski major.

W tekście niemieckim brak słów **na własną prośbę** i wyraz **zwolniony** przetłumaczono z „entlassen" coby znaczyło „wydalony", zamiast właściwego wyrazu niemieckiego „enthoben". Tekst polski przeznaczony dla zwolnionego, tekst niemiecki dla oddziału c. i k. armii robi wrażenie, że wydalenie nastąpiło za karę.

A przecież można było cały ten oddział wyratować i zachować. Ma on swoje ważne znaczenie dla narodu polskiego, ale ma i wielkie polityczne znaczenie dla Austryi.

Tak ważnej sprawy politycznej nie należy szablonowo traktować i nie można załatwienia jej poruczać oficerom, za których jako w swoim czasie odkomenderowanych przez naczelną Komendę armii do Legionów lub przez tę Komendę wyznaczonych, muszą odpowiadać sfery rządzące w Austro-Węgrach.

A Legion (Polski Korpus Posiłkowy) **uratować można w całości** przez przywrócenie poszanowania dla honoru i dla godności żołnierza polskiego. Należy w tym celu poczynić wszystkie kroki potrzebne dla **uwolnienia więzionych w Szczypiórnie, Benjaminowie i Havelbergu** oficerów i żołnierzy Legionowych, należy wydalonych bez dochodzeń i sądu oficerów i żołnierzy restytuować, należy zmienić ludzi, rządzących dziś Komendą Lgionów, umożliwić powrót do Legionu tym, którzy podania o przeniesienie cofną i należy raz jeszcze **stwierdzić, że Legion stoi do dyspozycyi przyszłego rządu polskiego.** Sprawa jest niewykle pilna, bo odejście oddziałów do c. i k. armii może całą sprawę bezpowrotnie zagrzebać.

Podpisani zapytują, czy eksc. minister prezydent i eksc. minister obr. kraj. skłonni są przeprowadzić dokładne a bezstronne śledztwo dla zbadania przyczyn ostatnich wydarzeń w polskim Korpusie Posiłkowym i poczynić bezzwłocznie wszystkie potrzebne zarządzenia dla przywrócenia normalnych stosunków.

Wiedeń, 28 wrzesień 1917.

Moraczewski m. p. **Stesłowicz m. p.**

Burzliwe posiedzenie parlamentu niemieckiego.

Poseł Dittmann: Rząd potajemnie działa w kierunku przedłużania wojny. — Ruch rewolucyjny wśród marynarzy. — Kühlmann: Nie zbliżyliśmy się ku pokojowi.

W parlamencie w dalszym ciągu toczyła się **dyskusya nad interpelacyą socyalistyczną w sprawie agitacyi wszechniemieckiej.**

Poseł Dittmann, niezawisły socyalny demokrata, oświadcza, że **wywody kanclerza w oczach zagranicy wywołały wrażenie dwuznaczności, nieuczciwości tchórzostwa i fałszu.** (Prezydent przywołuje mowcę za te wyrażenia do porządku). Także w kraju powstało wrażenie, że **rząd nie pragnie pokoju przez porozumienie,** że wprawdzie za nim otwarcie występuje, ale **potajemnie działa w kierunku przedłużenia wojny.**

Konflikt kanclerza z niezawisłymi socyalistami.

Kanclerz państwa dr Michaelis: Pragnę posłowi Dittmannowi przeciwstawić dwie rzeczy: Po pierwsze, że **on jest ostatnim, któremu przyznaję prawo przemawiania o agitacyi wśród wojska i marynarki.** — Dittmann przypomniał mi słowa, że pragnę zupełnie objektywnie odnosić się do wszystkich stronnictw i kierunków, zapomniał jednak o dodatku, jaki wtedy uczyniłem, powiedziałem bowiem: wobec wszystkich stronnictw i kierunków politycznych, **o ile nie dążą do celów zagrażających istnieniu państwa niemieckiego. Stronnictwo niezawisłych socyalnych demokratów dla mnie stoi poza tą linią.**

To słowa wywołują żywe potakiwania na prawicy, a burzę oburzenia na skrajnej lewicy. Pod adresem kanclerza padają rozmaite wołania, po dłuższym czasie dopiero zdołał prezydent przywrócić spokój.

O wiele dalej doszlibyśmy — powiada kanclerz państwa — gdyby i ci, którzy **zwalczają manifestacyę pokojową z 19 lipca,** choć twierdzą, że są za nią, ci, którzy pragną pokoju głodowego, sprawiedliwiej interpretowali rezolucyę. Trzeba cel, zawarty w tej manifestacyi, wypracować w duchu pozytywnym. Musimy sobie jasno zdać sprawę, **czego tą rezolucyą pragniemy.** Musimy podkreślić to, **co tam jest powiedziane.**

Za zgodą parlamentu określiłem cel w tym kierunku, że oświadczyłem: **musimy dalej wytrwać aż osiągnie się prawa państwa niemieckiego na lądzie i na morzu,** musimy dalej dążyć do tego, by przymierze broni naszych prz[illegible]wników nie przemieniło się w związek gospodarczy ku zwalczaniu nas. **W tym duchu możemy sprowadzić pokój.**

Jak długo nasi nieprzyjaciele **pragną naruszyć słupy czarno-biało-czerwone,** jak długo **domagają się odstąpienia ziemi niemieckiej,** jak długo myślą o tem, **by wbić klin między naród niemiecki a cesarza,** tak długo **nasza ręka wyciągnięta do pokoju, będzie się cofała.**

Czekamy, możemy czekać, czas dla nas pracuje, aż nasi nieprzyjaciele zobaczą, że muszą zarzucić te żądania, do tego zaś czasu muszą spełniać swój obowiązek działa i łodzie podwodne. Nasz pokój przyjdzie przecież!

Minister marynarki oskarża niezawisłych socyalistów. — Ruch rewolucyjny w marynarce niemieckiej.

Sekretarz państwa urzędu marynarki Capelle oświadczył:

Jest niestety smutnym faktem, że **rosyjska rewolucya przewróciła w głowach także niektórym żołnierzom naszej floty i obudziła u nich idee rewolucyjne.** Szalone plany tych nielicznych ludzi zmierzają ku temu, by **na wszystkich okrętach zwerbować mężów zaufania, aby całą załogę nakłonić do odmówienia posłuszeństwa** (Okrzyki: słuchajcie! słuchajcie! na prawicy) i w ten sposób **ewentualnie przy użyciu gwałtu sparaliżować flotę i wymusić pokój.** (Burzliwe okrzyki: pfe! na prawicy). Jest faktem, że **ci ludzie mieli stosunki z partyą niezawisłych socyalistów.** (Ponowne wołania: **pfe!** na prawicy, **żywe sprzeciwy na skrajnej lewicy** i wołania: **to niesłychane!)**

Sekretarz państwa podniesionym głosem mówi dalej:

W aktach jest wykazane, że **główny agitator był tutaj w parlamencie w pokoju frakcyi niezawisłych socyalnych demokratów, wyłuszczał swoje plany posłom: Dittmannowi, Hasemu i Vogtherrowi i otrzymał od nich aprobatę.** (Burzliwe okrzyki: pfe! na prawicy, wołania na skrajnej lewicy: **Ułożone szacherstwo! To niemożliwe!).**

Posłowie ci wskazali na niebezpieczeństwo takiego postępowania, napominali do ostrożności, lecz **przyobiecali agitatorowi popierać jego plany przez przysyłanie materyału agitacyjnego dla podjudzania floty.** (Okrzyki oburzenia na prawicy.)

O dalszych zajściach we flocie nie mogę tutaj obszerniej mówić. Kilku żołnierzy, którzy zapomnieli o swoim honorze i obowiązku, spotkała zasłużona kara.

Wywody sekretarza urzędu marynarki wywołały **w całej Izbie żywe poruszenie.**

Dr Dawid (soc. dem.) oświadcza, że trudno uwierzyć tym ciężkim oskarżeniom, podniesionym przeciw członkom Izby. Największa zaleca się tu rezerwa. Trzeba co najmniej wysłuchać oskarżonych. **Kanclerz państwa stawia stronnictwo niezawisłych socyalnych demokratów niejako poza granicami, wytkniętemi równorzędnością.**

Mowca domaga się zniesinia organizacyi pouczeń w wojsku, gdyż jest ona tylko propagandą dla pewnych stronnictw politycznych. Kończy: Ideałowi poddaństwa przeciwstawiamy ideał męża wolnego.

Haase (niez. soc. dem.) wywodzi, że **marynarze, z którymi rozmawiał w lokalu frakcyi, nie przedstawili mu żadnego planu.** Mowca wzywa, by dostarczono materyału dowodego na zarzuty. Jasnym jest cel, do jakiego zmierza kanclerz państwa. Chodzi o to, by teraz powiewać czerwonem suknem.

Kreth, konserw., **żąda zniesienia nietykalności poselskiej** — jeżeli niezawiśli socyaliści zawinili, aby nie wywoływać wrażenia, że **w parlamencie niemieckim znajdują się zdrajcy stanu,** którzy domagają do tego, by wydać flotę niemiecką w ręce nieprzyjaciela (Wrzawa na lewicy.

Ledebour woła: Najprzód **trzeba dostarczyć dowodów! Ebert,** socyalny demokrata wywodzi, że z takiemi oskarżeniami nie powinno się występować, jeżeli **niema niezbitych dowodów i póki nie ukończono dochodzenia.** Trudno pojąć, jak w tak ciężkiej chwili **prawa.** Jest to powrót do ustawodawstwa wyjątkowego, co należy stanowczo potępić. Mowca kończy: My

za nasze osobiste zdanie uważać będziemy zwalczanie rządu, prowadzącego taką politykę.

Poseł Naumann z partyi postępowej zaprotestował przeciw temu, by z tego zajścia wysnuwano jakiekolwiek wnioski przeciw członkom tej Izby.

Wobec tego, co tu mówił kanclerz, **musimy wszyscy wystąpić w obronie tego stronnictwa.** Stawiać stronnictwo poza związek narodowy, to jest po 4 sierpnia 1914 roku **moralną niemożliwością.**

Kanclerz niefortunnie polemizuje.

Kanclerz państwa Michaelis, polemizując z wywodami mówców twierdzi, że **jego słów nie rozumiano,** że nie mówił o ustawodawstwie wyjątkowem, tylko o tem, że trzeba się bronić przeciw temu, by do marynarki przemycano pisma ulotne i przeciw tym, którzy w tem palce umaczali.

Podczas mowy kanclerza powstała wielka wrzawa na ławach socyalnych demokratów. Słychać wołania: **Pan sam nie wiesz, co pan mówisz!**

Po przemowie jeszcze dwóch mówców przy głosowaniu **odrzucono wszystkiemi głosami przeciw głosom obu frakcyi socyalistów rezolucyę niezawisłych socyalnych demokratów tej treści, że traktowanie przedmiotu interpelacyi nie odpowiada zapatrywaniom parlamentu.**

Dyskusya o polityce zagranicznej.

Izba przechodzi do dyskusyi nad sprawozdaniem głównej komisyi **o polityce zagranicznej.**

Oświadczenie dra Kuehlmanna.

Sekretarz urzędu spr. zagr. Kuehlmann zapowiedziawszy **rychłe zerwanie stosunków dyplomatycznych między Peru a Niemcami** i stwierdziwszy **zerwanie stosunków z Uruguayem,** oświadczył, iż usiłowania, by spowodować **wymianę zdań z mężami stanu państw nieprzyjacielskich** od chwili odpowiedzi na notę papieża **nie postąpiły ani kroku naprzód.** Mimo, iż hr. Czernin w wielkiej mowie znowu wskazał na podstawy, na których możanby zbudować nową Europę, **nie zbliżyliśmy się ku pokojowi.** Jeżeli Churchil czeka na katastrofę Niemiec, to musi się uzbroić w cierpliwość.

Na pytanie: **czy Niemcy w sprawie Alzacyi i Lotaryngii mogą zrobić jakieś ustępstwa dla Francyi,** mam tylko jedną odpowiedź: **Nie, nigdy!** (Burzliwe oklaski.)

Oprócz żądania francuskiego co do Alzacyi i Lotaryngii niema absolutnie żadnej przeszkody do pokoju. Nasi nieprzyjaciele przedstawili światu wprost utopijny program **pobicia Niemiec** i ich sprzymierzeńców. Nie pójdziemy tą drogą.

Dalsze obrady jutro.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 10 października.

Urzędowo donoszą 9 października:

Zachodni teren wojny:

Walka artyleryi we Flandryi była mimo burzy i deszczu silną na przestrzeni między lasem Houthe-ulst a Zandeoorde. Wieczorem skupił nieprzyjaciel działanie swej artyleryi w gwałtowne uderzenia ogniowe, zwrócone na poszczególne odcinki. Po niespokojnej nocy wzmogła się na całym froncie czynność artyleryi do napięcia ognia huraganowego. Po obu stronach linii kolejowej, wiodącej z Staden do Boesinghe i na północ od drogi z Menin do Ypres, ruszyła piechota angielska do ataku. Walka jest w toku. W obrębie innych armii, pominąwszy ogień na północny wschód od Soissons, który trwał przez cały dzień, nie było większych czynności bojowych.

Wschodni teren wojny.

Na wschodnim terenie wojny nie wydarzyło się nic ważniejszego.

Front macedoński:

Ożywiona czynność artyleryi na południowy zachód od jeziora Dojran, w dolinie Wardaru, na Dobropolju i w łuku Cerny.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z miasta.

Z teatru przy ul. Rajskiej. Zasłużony jako krytyk literacki Adam Bełcikowski, próbował także sił swych w dziedzinie dramatu i pozostawił kilka tomów utworów dramatycznych, z których atoli tylko tragedya: Mieczysław II zdobyła sobie trwalsze znaczenie. Odegrana wczoraj sztuka **„Przekupka warszawska"** nie wznosi się nad poziom popularnych widowisk scenicznych o charakterze patryotycznym i jako taka jest zupełnie na miejscu w repertuarze amatorskich teatrów włościańskich. Jedynie jej aktualność ze względu na zbliżający się obchód Kościuszkowski i ze względu na warunki czasu, pod jakich nastrojem obecnie żyjemy, usprawiedliwia częściowo wystawienie utworu na naszej scenie drugiej.

O przedstawieniu dużo dobrego powiedzieć się nie da. Tak wielki pietyzm i aureola otacza postacie bohaterów narodowych, tak silnie wymarzone ich wizye tkwią w umysłach, że razić musi maryonetkowe ich ukostyumowanie i poruszanie się na scenie: kostyum i szminka nie wystarcza dla odtworzenia bohatera. Również sceny zbiorowe, epizody walk przy braku środków technicznych robią zupełne fiasko i wywołują efekt przeciwny zamierzonemu. Z całości wyróżniał się jedynie obraz IV., rola króla Stanisława Augusta stosunkowo dobrze oddana przez p. Schmida, nie raziła parodyą, czego nie można odnieść do postaci Kościuszki, a zwłaszcza księcia Józefa. P. Olska zasłużyła na prawdziwe uznanie kreacyą bohaterki Magdy, traktowaną z naturalnym uczuciem i szczerością.

Galicyjski chór włościański z Piwnicznej pod kierownictwem Józefa Cetnera wystąpi z okazyi uroczystości Kościuszkowskiej z własnym koncertem w sali Sokoła dnia 14 b. m. Program chóru obejmuje oryginalne produkcye złożone z pieśni swojskich w opracowaniu najwybitniejszych naszych kompozytorów. Cały dochód z koncertu przeznaczony na kulturalno-narodowe cele na Litwie. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, linia A—B.

Kollegium wykładów naukowych.

Środa: red. dr Ant. Beaupre — „Źródła i rozwój romantyzmu w Anglii i Francyi". Część I. Pieśni Ossyana, Walter Skott.

Czwartek 11 października: red. Kaz. Czapiński: „Montaigne, sceptyk francuski epoki odrodzenia."

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego.

Środa: „Komedya słów".

Czwartek: „Nowa Dejanira".

Piątek: „Kościuszko pod Racławicami."

Sobota po południu: „Kościuszko pod Racławicami", wieczorem: Uroczysty wieczór ku uczczeniu 100-rocznicy śmierci Kościuszki.

Niedziela popołudniu: „Kościuszko pod Racławicami", wieczorem: Uroczysty wieczór ku czci Tadeusza Kościuszki.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).